

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku i mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Symeona bisk i m.
Jutro Kerada wyzn.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 715 zachód 515
Dziś wschód księżyca 815 zachód 1041

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej.”**

Rozmowa z niemieckim ministrem rolnictwa.

Włoski korespondent „Tribuny” miał w tych dniach wywiad z ministrem rolnictwa i mówi o wywiadzie tym w piśmie swoim co następuje:

Dzisiaj z samego rana miałem dłuższy i ważny wywiad z ministrem rolnictwa. Jego ekscelecencya v. Schorlemer, odpowiadając na moje pytania postanowił sobie wykazać mi jak wielkim jest absurd rozpowszechniony po całej Europie, według którego Niemcy — chociaż zwyciężą w niektórych walkach — będą musiały ustąpić z głodu, jeżeli tylko wojna przeciągnie się. A otóż w całej integralnej całości rozmowa jaką miałem z ministrem.

Pytanie wstępne: — Czy Jego Ekscelecencya jest zadowolona z dotychczasowego przebiegu walki?

Odpowiedź: — My Niemcy jesteśmy bardzo zadowoleni. Z wyjątkiem kilku stref ziemi naszej o mniejszym znaczeniu, wojna rozwija się na terytorium obcym. Zachwycająca i zadziwiająca jest niewyczerpana siła naszego narodu, który oddał się zupełnie na usługi ojczyzny. Wielką pociechę stanowi dla nas nad wszystko zjednoczenie wszystkich dusz niemieckich, które złączone, tworzą niejako mur potężny poza szeregi naszego wojska, i są jakoby drugą armią naszą. Myśm nie chcieli wojny, ale obecnie prowadzić będziemy ją tak długo, aż nie uzyskamy podstaw trwałego pokoju. Zmusza nas do tego Anglia, która z przyswojoną sobie i właściwą pogardliwością dla prawa, pragnie na nowo zapewnić sobie na przeciąg całego przyszłego wieku wszechwładztwo nad morzem, mało troszcząc się o straty państw neutralnych. Zwycięstwo niemieckie nad Anglią stanowiłoby wielką korzyść na rzecz państw neutralnych.

— Mówią powszechnie za granicą, że Niemcy zostaną wygłodzone i że wobec tego będą zmuszone ustąpić z powodu głodu...

— Wiem o tem bardzo dobrze, że Anglia rozpowszechniła to kłamstwo po całym świecie. Ja, który stoję od 5 lat u steru rządu jako minister rolnictwa, znam doskonale mój kraj i mogę Pana zapewnić, że dzięki dobrze opracowanej polityce ekonomicznej doszło do tego, że wyżywienie nasze nie jest w zupełności zależne od dostaw zagranicznej. Do wyżywienia ludności potrzeba nam mięsa, zboża i ziemniaków. Bydło i trzody chlewne mnożą się u nas ustawicznie wobec czego mogliśmy zapewnić narodowi naszemu dostawę mięsa po cenach normalnych.

Brakowi paszy dostarczanej z zagranicy zapobiegliśmy w ten sposób, że do siana, którego sprzęt w tym roku był bardzo dobry, dodajemy ewikłę pastewną. A zresztą, ponieważ bydło będzie można w maju już wypędzić w pola, musieliśmy się zaopatrzyć na kilka miesięcy, a na ten czas mamy paszy aż nadto dostatecznie.

Czy nie zechce mi powiedzieć czego Jego ekscelecencya o zbożu

— Rok 1913 odznaczył się zbiorem nadzwyczajnie płodnym, rok 1914 był również wcale dobry. Anglia, która sądzi, że może wygłodzić Niemcy, zapomina, że od czasu wybuchu wojny opuściło nasz kraj 100 000 obcokrajowców i że 3 miliony naszych żołnierzy żywią się na ziemiach obcych z ich własnej dostawy. Możemy zatem także dostarczyć bez żadnego wysiłku żywności jeńcom, których liczba wynosi blisko milion, a jak to Pan widział, możemy dostarczyć i wyżywienia i dobrego i w ilości dostatecznej.

— A jak wytłumaczy mi Jego Ekscelecencya zakaz wypiekania białego chleba i nakaz wypiekania chleba z domieszką mąki kartoflanej?

— Inne narodowości wydały jeszcze surowsze zakazy. W czasach pokojowych Niemcy dowozili do kraju pszenicę, a wywozili żyto i pszenną mąkę, wobec czego naród niemiecki przyzwyczaił się w ostatnich latach do białego chleba. Obecnie musi się przyzwyczaić do chleba żytniego. To jest przyczyną ostatnich naszych zakazów i nakazów. Co do domieszki mąki kartoflanej, to przysnam się, iż poszedłem tu za prostą radą rozumu, aby z jak największą pewnością zabezpieczyć chleb ludności na długie czasy i mogę dać dzisiaj to zapewnienie, że Niemcom nie zabraknie chleba nawet wówczas gdyby rok 1915 nie był pomyślny, a nawet będziemy mieli na rok przyszły jeszcze pewne rezerwy.

Niechaj Jego Ekscelecencya raczy mi powiedzieć, czy Niemcy mają dostaczną ręk do uprawiania ziemi?

— Nie ulega żadnej wątpliwości, że wojna odciągnęła nam wiele rąk roboczych i zabrała nam dużo koni, których jak panu wiadomo, potrzebujemy tutaj do uprawiania roli. Konie zastąpiliśmy jednak wołami i obróbką za pomocą parowych pługów. Robotnicy z obcych krajów pozostali prawie wszyscy na miejscu i czują się w Niemczech dobrze. Oprócz nich pozostało tutaj bardzo dużo wychodźców z Rosyi, którzy wolą siedzieć w Niemczech aniżeli w rowach strzeleckich własnego kraju. Gdyby zaś wojna miała trwać bardzo długo, to można do obrabiania pól użyć te 800 tysięcy niewolników, których posiadamy.

— Znaczy się, że Jego Ekscelecencya jest zdania, iż wyżywienie ludności niemieckiej jest zupełnie zapewnione?

— Z całą pewnością. Żadna przyczyna natury ekonomicznej nie zmusi Niemców do zawarcia przedkiego pokoju. Wystarczy rzucić dokoła okiem, ażeby przekonać się, że wszędzie panuje spokój i porządek, że handel nie ustał, że zmniejszyło się bezrobocie i że wszelkie ceny, z małymi wyjątkami, pozostały zupełnie normalne, nawet teraz podczas tych najcięższych miesięcy. Ja sądzę, że ani Rosya ani Francja nie będą w stanie przetrzymać wojny tak długo jak Niemcy. Mamy wyśmienitych żołnierzy, to też patrzymy pełni nadziei w przyszłość i jesteśmy pewni, że pokój przyniesie wszystko to dobro, które zostało Europie wydarte przez nieprzyjaciół Niemiec.

Rozmowa była skończona. Minister zerwał się na równe nogi może wskutek wzruszeń jakie wywołały jego własne słowa, a może też tylko dla tego, aby mi dać do zrozumienia, że rozmowa nasza została skończona. Mnie nie pozostawało wobec tego nic innego, jak pożegnać się, co też uczyniłem, a teraz powtarzam to, co słyszałem bez żadnych objaśnień.

Ameryka a Niemcy.

(P. B. K.) Stany Zjednoczone wystosowały w sprawie groźby niemieckiej, co do uznania wód angielskich za teren wojenny od 18-go lutego notę do rządu niemieckiego na ręce sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Jagowa, notę co do formy chłodnie grzeczna, a co do treści nader ostrą. Nota Stanów Zjednoczonych nasamprzód potwierdza odebranie powiadomienia admiralicy niemieckiej, że uważać będzie od 18-go lutego wody angielskie za teren wojenny, i że wszystkie okręty handlowe w tych wodach zostaną zniszczone, przy czem nie zawsze będzie możliwe ratować załogi i pasażerów, i że to samo niebezpieczeństwo grozi także okrętom neutralnym, ponieważ Anglia używa flagi neutralnej. Może się więc łatwo zdarzyć, że ataki skierowane przeciw okrętom nieprzyjacielskim mogą dotknąć okręty neutralne. Rząd amerykański uważa dla tego za swój obowiązek cesarskiemu rządowi nie-

mieckiemu w szczerem poważaniu i w uczuciach najprzyjaźniejszych zwrócić uwagę otwarcie i poważnie na niedobre następstwa, które wywołać może zapowiedziane postępowanie. Rząd amerykański te skutki uważa za tak poważne, że strokany uważa w danych warunkach za swoje prawo i obowiązek prosić rząd cesarski Niemiec, aby zanim rozpocznie zapowiedziane kroki rozważył sobie krytyczne położenie, które musiałoby nastąpić w stosunkach Ameryki do Niemiec, jeśliby niemieckie siły morskie spełniając rozkazy zapowiedziane przez admiralicy niemiecką, spowodowały zniszczenie handlowego statku amerykańskiego lub śmierć amerykańskiego obywatela. Rząd amerykański dalej zwraca rządowi niemieckiemu na to uwagę, że przysługuje stronie wojującej tylko prawo przeszukiwania okrętu, chyba, że chodzi o rzeczywistą blokadę. Jednak rząd amerykański uważa, że zapowiedziane przez Niemcy kroki nie są według pojęć prawa międzynarodowego rzeczywistą blokadą i że Niemcy takiej blokady nie zamierzają. Zamiar niszczenia każdego okrętu handlowego, bez poprzedniego stwierdzenia, czy wiezie kontrabandę, byłoby postępowaniem stojącym w tak rażącej sprzeczności do wszelkich zwyczajów wojny morskiej, iż rząd amerykański nie może nawet przypuszczać, że rząd niemiecki taką możliwość przypuszcza. Podejrzanie, że okręt jakiś płynie pod flagą fałszywą państwa neutralnego, nie wystarcza, aby twierdzić że wszystkie okręty płyną pod flagą fałszywą. Właśnie dla stwierdzenia tego przyznano stronom wojującym prawo przeszukiwania statku. Rząd amerykański dokładnie przyjął do wiadomości powiadomienie admiralicy niemieckiej oraz memoriał do niego dołączony, ale rząd amerykański musi oświadczyć rządowi niemieckiemu, że nie dał najmniejszej przyczyny do krytyki jego stanowiska neutralnego. Rząd amerykański nie uchylał żadnych kroków ani też nie zgadzał się na żadne kroki innych państw, któreby dążyły do ograniczenia handlu. Przeciwnie rząd amerykański zajmował takie stanowisko, które mu daje prawo pociągnąć rządy, które to uczynią za ewentualne szkody wyrządzone żegludze amerykańskiej do odpowiedzialności, o ile postępowanie tych rządów jest niezgodne z zasadami prawa międzynarodowego. Gdyby komendanci niemieckich statków wojennych tylko na podstawie przypuszczenia, że jakiś okręt płynie bezprawnie pod flagą amerykańską, na pełnym morzu zniszczyli okręt handlowy amerykański lub życie obywatela amerykańskiego, rząd Stanów Zjednoczonych nie mógłby w takim czynie upatrywać czego innego jak naruszenie praw neutralnych nie do darowania, które bodaj dałoby się pogodzić z przyjaznymi stosunkami istniejącymi na szczęście pomiędzy obydwojema rządami. Gdyby zaszło pożalowania godne takie położenie, rząd amerykański, jak to może zrozumieć cesarski rząd niemiecki, musiałby rząd niemiecki czynić odpowiedzialnym za takie postępowanie jego władz marynarskich i podjąć wszelkie kroki potrzebne dla ochrony życia i własności amerykańskich, oraz korzystania z uznanych praw na pełnym morzu przez Amerykan. Rząd amerykański wzywa dlatego rząd niemiecki, aby unikał wszelkich takich czynów i nawet nie dopuścił się niczego, coby mogło rzucić cień na dobre stosunki obu rządów. Rząd amerykański wyraża potem nadzieję, że obywatele amerykańscy nie będą doznawali żadnych nieprzyjemności ze strony niemieckich sił morskich, najwięcej zaś będą na morzu podlegali przeszukiwaniu okrętów. Dla informacji dodaje jeszcze notę, że rząd amerykański u rządu angielskiego przedstawił następstwa co do używania flagi amerykańskiej przez okręty angielskie.

Prasa niemiecka zajmuje się oczywiście obszernie notą amerykańską i częściowo bardzo ostro ją krytykuje. Szczególnie pisma konserwatywne, jak „Deutsche Tageszeitung” w ostry sposób polemizuje, podkreślając, że Niemcy nie ulegną się pogroźkom amerykańskich, podnosząc przy tej sposobności zarzut, że Ameryka bynajmniej nie zachowuje neutralności, dostarczając państwom trójporozumienia w wielkiej ilości broni i amunicji. Nawet pisma postę-

powe oświadczają, że Niemcy nie mogą brać względu na notę amerykańską, bo państwa neutralne chcą uniknąć nieprzyjemności, powinny zmusić Anglię do zaniechania używania flag neutralnych. Pisma amerykańskie pochwalają postępowanie rządu swego. „Evening Post” powiada, że Wilson dlatego ostrzeżdywa się pod adresem Niemiec, ponieważ grzeszyły nieposzanowaniem praw międzynarodowych, czego o Anglii powiedzieć nie można. Używanie flagi neutralnej przez Anglię bowiem nie jest naruszeniem praw neutral., bo jest dozwolonym podstępem wojennym. „Evening Sun” powiada: Nie pragniemy zatargu z Niemcami, ale gdyby Niemcy miały nas prowokować, wtedy nie mogą liczyć na to, ażeby choć jeden człowiek w Ameryce stanął po ich stronie. Jeśli z zagranicy grozi krajowi niebezpieczeństwo, Ameryka znać będzie tylko swe miliony Amerykan.

Odezwa

komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

Strasza klęska wojny zaciążyła na ogromnym obszarze ziem polskich, niosąc głód i pożogę. Wsie i miasteczka z ziemią zrównane, tysiące ludzi tuła się bez dachu i chleba. Zasiwy częściowo zniszczone, częściowo role leżą odłogiem. Głód i choroby szerzą się w sposób zaskakujący. Pomoc zatem, i to pomoc co najrychlejsza, konieczna.

Podjęto już u nas cprawda akcję ratunkową „dla bezdomnych ofiar wojny” i zebrano znaczniejsze fundusze. Akcja ta jednakże nie mogła być skuteczną pomocą nędzy, gdyż nie miała niezbędnego ku temu poparcia rządu. Obecnie jest ono przecież zapewnione. Smutne bowiem położenie naszych rodaków poruszyło do głębi świat cały. Potężna amerykańska fundacja Rockefellera, która już tak skuteczną pomoc przyniosła Belgii, podjęła się sprawozdania zboża dla głodem dotkniętej ludności w Polsce i również otrzymała od rządu niemieckiego poparcie dla swej działalności.

Sprawiedliwym podziałem żywności zajmie się ta sama fundacja Rockefellera za pośrednictwem komitetów, utworzonych ze znanych powszechnie i zaufaniem tamtejszej ludności cieszących się osób.

Wobec danej teraz możliwości niesienia ziomkom naszym skutecznej pomocy, konieczną jest także zdwojona ofiarność i naszego społeczeństwa, które nie doznało — dzięki Bogu — losu naszych rodaków.

Na ten to cel — bogaty czy ubogi, możny czy maluczki, grosz swój dorzucić powinien. Niech więc z każdego polskiego domowego ogniska, od każdej polskiej rodziny na wsi czy w mieście, w pałacu czy chacie wieśniaczej, popłyną datki, składane wedle możliwości na otarcie tyłu łez krwawych, na uratowanie niejednego może życia.

Do składek tych wzywa społeczeństwo niżej podpisany komitet.

Arcybiskup gnieźnieński i poznański,

Ksiądz dr. Edward Likowski,

prezes.

Ludwik Mycielski,
wiceprezes.

Kazmierz Brownsford,
sekretarz.

Dr. Kazmierz Hacia,
skarbnik.

Ksiądz Patron Adamski. Ksiądz poseł Brandys. Dr. Bolesław Brodnicki. Zygmunt Chłapowski z Turwi. Radca Ludwik Cichowicz. Ksiądz Olgierd Czarotowski. Ksiądz Drucki-Lubecki. Ks. Kupczyński z Garca (Pr. Zach.). W. Wojciech Lipski. Dr. Felicyan Niegolewski. Karol Rose. Michał Szczaniecki. Dr. Tadeusz Szuldrzyński. Jan hrabia Żółtowski z Czacza.

„W nieszczęściu poznasz przyjaciela“.

Sprawdziło się to przysłowie najzupełniej w obecnym czasie, kiedy Polacy w swem nieszczęściu poznali przyjaciół serdecznych w całym społeczeństwie czeskim.

Którakolwiek bowiem wziąć do ręki gazetę polską czy czeską, codzienną, czy tygodnik, wszędzie znajdujemy opisy, wzruszające swą treścią. Wszędzie Czesi wyciągnęli swe miłosierne, braterskie i serdeczne dłonie na przyjęcie pobratymców.

I wyciągnęli je prędko, bez wahania, rozumowań, szemrań i przewidywań, a to znaczy wiele. A niedość, że przygarnęli prędko i chętnie biednych wyrugowanych z ojczyzny Polaków, ale przygarnęli ich serdecznie, jak kochanych braci, by osłodzić im swą przyjaźnią smutny przymusowy pobyt w granicach swego kraju...

... Oto oddają im pomieszczenia na szkoły, oto pożyczają lokali na zebrania, oto malują obrazy Królowej naszej, oto używają gościnnych występów artystów, oto budują kościoły, choć drewniane i małe, ale opowiadające celowi, bo cieszące serca, napełnione goryczą, bólem i żalem..., oto zbierają składki, rozdają odzież, książki, urządzają choinki ofiarowują upominki młodzieży...

... Nie przespały zaleczonego w katechizmie obowiązku: „podróżującego w dom przyjać” i kochane miłe Luhacevice na Morawach.

Ledwie, że zjawiło się ogłoszenie w dziennikach

Składki należy przysyłać do następujących banków w Poznaniu: 1) Bank Przemysłowców, Stary Rynek 73-74, 2) Bank Włościański, plac Wilhelmski 9, 3) Bank Związku Spółek Zarobkowych, ulica Wilhelmska 26. Na przekazie powinien być wyraźny dopisek: „Dla komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem”. Składki można także wpłacać na konto czekowe: „Wrocław 407 Dr. Hacia”. Pokwitowanie z otrzymanych składek umieści komitet w gazetach.

Uprasza się wszystkie gazety w całym zaborze pruskim o umieszczenie tej odezwy.

Bułgarska pożyczka w Niemczech.

(P.B.K.) Poselstwo bułgarskie w Paryżu, ogłasza przez agencję Havasa następ. doniesienie bułgarskiego ministerium dla spraw zagranicznych: Sztuczne podniecenie wywołane bułgarską operacją finansową nie jest uzasadnione. Rząd bułgarski ostatniego lata z grupą niemieckich i austriackich banków, na których czele stoi „Diskontgesellschaft”, zawarł umowę co do pożyczki w wysokości 500 mil. franków, której wypuszczenie wskutek wybuchu wojny musiało być odroczone. 150 milionów franków, które syndykat uchwalił wypłacić i z których połowa ma być zapłacona natychmiast, druga połowa w różnych terminach, stanowią nową zaliczkę na ową pożyczkę. Operacja ta nie ma w następstwie zmian w polityce bułgarskiej. Wiadomo, że Bułgaria ma żądania narodowe. Wiedeń i Berlin dla przeprowadzenia tej operacji nie stawiały żadnych warunków politycznych. Bułgaria tą operacją zmierza do następujących celów: Zadość uczynić swym obowiązkom finansowym, szczególnie powinnością zapłacenia kuponów, ułatwić pokrycie deficytu budżetowego, powstałego wskutek wojny i ułatwienie operacji bułgarskiego banku Narodowego, któremu państwo jest winne poważne sumy.

Angielski wicekonsul w Ruszczuku usiłuje nakłonić rząd angielski do założenia banku bułgarsko-angielskiego, celem paraliżowania niemieckich wpływów finansowych.

Bułgaria a Francya.

(P. B. K.) Wiadomość o zaciągnięciu pożyczki przez Bułgarię w Niemczech wywołała w prasie francuskiej wielkie oburzenie. W „Figarze” członek akademii Richet napada na Bułgarię. „Nieszczęśliwa Bułgaria” powiada, „jutro nie będzie europejskiej Turcji, jutro będą już tylko wolne narody w Europie, a wyzwolona Europa będzie bez litości dla tych, którzy powstrzymali moment wyzwolenia”. Pichon pisze w „Petit Journal”: „Bułgaria mogła otrzymać pieniądze tak samo od trójp porozumienia, wolała jednak zwrócić się do jego nieprzyjaciół. Już od dawna towarzystwo, w którym obracają się Genadiew i jego przyjaciele, było niedobre. Czy takim pozostać aż do końca?” Także „Petit Parisien” wzywa Bułgarię, by się zdecydowała, albo się uważa za wolną, albo też jest w objęciach germanizmu. To chce świat wiedzieć. „Guerre Sociale” przyznaje, że usiłowania od trzech miesięcy trwające trójp porozumienia, aby na Bałkanie wytworzyć zgodę, spełzły na niczem. „Journal des Debats” wzywa trójp porozumienie, by wobec danych warunków czynnie wpływały na Rumunię i Włochy i dały im potrzebne napomnienia. („Berl. Tagebl.”)

o wypróżnieniu Krakowa, a znalazł się tutaj człowiek — przyjaciel Polaków nie od dziś, władający dobrze ich mową — który póty spokoju nie znalazł, póki nie podał do wiadomości pobratymców, że szukając przytułku na czas pewien, najlepiej uczynia, gdy przyjadą do Luhacevic.

I przyjechali z różnych stron Galicji w liczbie około 600 osób.

A wtedy nietylko dłoń szlachetną i uczynną wyciągnął im na powitanie, ale wciąż myśli, czem by się im przysłużyć, co by jeszcze zaofiarować.

Człowiekiem tym jest pan Cyryl Holuby, długoletni inspektor Zakładu Kąpielowego w Luhacevicach, który razem z p. dyrektorem W. Zajcem dał 2 pokoje z opałem i światłem elektrycznym w eleganckiej willi zakładowej na Czytelnię, posiedzenia Komitetu polskiego, zebrania towarzyskie itp., następnie 3 pokoje na gimnazjum (uczęszcza do klas 1-ej, 2-giej, 3-ciej i 4-tej coś około 33 osób młodzieży płci obojej); który poświęca swój drogi czas na prowadzenie Czytelni; który nieraz sam chodzi i szuka lokalu w miasteczku dla gości, co chcieli mieszkania z kuchnią — a w Zakładzie takiego już zabrakło; który za swe rady, serce, uczynność, uprzejmość i serdeczność zasługuje na najwyższe uznanie i wdzięczność luhacovskiej kolonii polskiej. Trzeba go osobiście znać, by pojąć, ile mu radości przysparza każdy, wykonany przezeń, dobry uczynek, nb. pocichu, o ile możliwości, by nikt o tem nie wiedział.

Nie będzie chyba również od rzeczy, gdy wspomnę o dwukrotnym teatrze amatorskim polskoczeskim, gdzie wspólnymi siłami, znowu za inicjatywą i pomocą p. Holubego przez ofiarowanie sali

Zamach bombą w Sofii.

(P. B. K.) W miejskim kasynie odbył się bal maskowy, w którym uczestniczyło towarzystwo Sofii, pomiędzy niem wielu członków ciała dyplomatycznego. Udział brało mniej więcej 1500 gości. Około godziny 1-szej w nocy nastąpił straszny wybuch, rozległy się krzyki, kobiety mdlały, wynikł ogólny popłoch. Z jednych drzwi wycięto kawał okragły, a przez dziurę wrzucono do sali ręczną bombę. Na miejscu, gdzie bomba wybuchła, siedziała żona prezesa ministrów, Radosławowa, rodziny Racza Petrowa i niedawnego ministra wojny, Ficzeva. Porucznik Bjadew, syn byłego ministra, został okrwawiony wyniesiony ze sali i w kilka minut potem umarł. Rannych jest około 10 osób, pomiędzy nimi pani Prowadaliów, krewna Radosławowa, zięć Ficzeva, i poseł Brakałow. O sprawcach zamachu nie ma ani śladu. Oburzenie w Sofii nie zna granic. Prokurator wojenny i szef policyi stwierdzili jeszcze w nocy stan rzeczy. Aresztowano wiele osób, pomiędzy nimi wszystkich, którzy mieli stosunki z poselstwem serbskiem. Zdać się, że nie chodzi o zamach polityczny, chodzi raczej o zamach anarchistyczny. W każdym razie stan wojenny zostanie zaostrożony. Agencja bułgarska rozsyła następujące orędzie: Dziś w nocy w sali miejskiego kasyna, gdzie odbywał się bal maskowy urządzany przez artystów bułgarskich, nastąpiła z nieznanych przyczyn eksplozja. Przypuszczają, że chodzi o bombę lub maszynę piekielną. Jedna osoba została zabita, 10 rannych, w tem dwie ciężko. Śledztwo zostało wdrożone.

Wokoło wojny.

Urzędowe doniesienia głównej kwatery niemieckiej z soboty i niedzieli brzmią jak następuje:

Komunikat z soboty:

Zachodni plac boju.

Na wybrzeżu i wczoraj znowu lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby, wskutek których ludność cywilna i własność jej poniosły bardzo poważne szkody, podczas gdy my wojskowo mieliśmy tylko nieznaczne straty.

Na naszym froncie zachodnim znaleziono naboje armatnie, które bez wątpienia pochodzą z fabryk amerykańskich.

Liczba jeńców wojennych, zabranych wczoraj przy odpieraniu ataków na wschód od Souain, podniosła się do 4 oficerów i 478 ludzi. Przed naszym frontem znaleziono dwustu zabitych ze strony nieprzyjaciela, podczas gdy nasze straty w zabitych i rannych podczas tych walk wynoszą tylko 90 ludzi.

Na północ od Massiges (na północny zachód od St. Meneshould) w dalszym ciągu ataków naszych, rozpoczętych 3 lutego, zabrano z francuskiego głównego stanowiska dalsze 1200 metrów.

Pod Sudelkopf w Wogezach nieprzyjaciel ponownie usiłował wystąpić z atakiem, wszędzie jednak bez trudu został odparty.

Wschodni plac boju.

Operacje nad i poza granicą wschodnio-pruska wszędzie postępują szczęśliwie. Gdzie nieprzyjacieli usiłuje stawić opór, wszędzie szybko został złamany.

W Polsce na prawo od Wisły nasze wojska atakujące przekroczyły dolną Skrwę i postępują w kierunku na Raciąż.

Z polskiego terenu wojny na lewo od Wisły nie ma nic nowego do doniesienia.

Naczelne kierownictwo armii.

Doniesienie niedzielne powiada:

teatralnej i załatwienie wszelkich formalności, odegrano wesołe sztuczki i spędzono 2 wieczory miło i pożytecznie, boć oczywiście korony zebrane za bilety, poszły na cel dobroczynny. Była i „akademia” czesko-polska z wynikiem nader dodatnim tak pod względem monety, jak i artystycznym.

Prócz wymienionego gimnazjum mają jeszcze Polacy już od początku grudnia r. z. i szkołę ludową, do której chodzi 29 dzieci, chłopców i dziewcząt. Salę do nauki ofiarowali zupełnie bezpłatnie p. Veprek — starosta miejscowy i p. Balhar, zarządzający szkołą czeską, z całkowitem urzędnieniem.

W kościele zaś parafialnym mają Polacy dzięki uprzejmości ks. proboszcza. Kostki swoją Mszę św. co niedzielę o godzinie 9 rano.

Słowem wszędzie i każdy — bowiem i właściciele sklepów obdarzają polskich klientów zaufaniem, uprzejmością, a nawet tańszem oddawaniem towaru — śpieszy z życzliwością i pomocą.

Czuje oko nad stanem zdrowotnym Luhacovic, trzyma p. doktor Fr. Wojs, urządziwszy z nader pomyslnym wynikiem kwarantannę dla przyjezdnych, tak że, chwała Bogu, żadnych chorób zakaźnych u nas dotąd niema.

Na zakończenie mojej korespondencji nadmieniam, iż prezesem Komitetu polskiego jest p. Cypryan Zarochowski, który zaszczylił tytułem członków honorowych nazwanego Komitetu panów: Ks. proboszcza K. Kostkę, Cyryla Holubego, Wacława Zajca i Emanuela Vepreka.

Luhacovice, 7-go lutego 1915.

Zachodni plac boju.

Na północny wschód od Pont a Mousson wydarłszy Francuzom wieś Norroy i na zachód od tej miejscowości położone wzgórza 365; dwóch oficerów, 151 chłopów wzięto do niewoli.

W Wożezach wzięto szturmem miejscowości Hilsen i Ober-Sengern, 135 jeńców wpadło w nasze ręce.

Wschodni plac boju.

Nad i z tamtej strony granicy wschodnio-pruskiej operacje nasze biorą przebieg oczekiwany.

W Polsce na prawo od Wisły wojska nasze w kierunku na Raciąż zrobiły postępy, w Polsce na lewo od Wisły nie zaszła żadna zmiana.

Naczelne kierownictwo armii.

Odwrót Rosyan z Bukowiny.

(P. B. K.) Urzędowo donoszą 13 lutego b. r.: W Królestwie Polskim i w Galicyi nie było żadnych ważnych wypadków. Położenie na froncie karpacim w zachodniej i środkowej części na ogół jest bez zmiany. Silne ataki rosyjskie niedaleko przełęczy duklańskiej stały się rzadsze. We wschodniej części zrobiono postępy. Równocześnie z skutecznym postępem na Bukowinie nasze wojska odparły nieprzyjaciela w Körösmező przekroczyły przełęcz w Jabłonicy i przesmyki po obu stronach tej drogi. Oddziały posuwające się na Bukowinie wśród licznych potyczek dotarły aż do linii Seretu. Wojska operujące w okolicy górnego Prutu wywalczyły sobie możliwość wyjścia z dolin górskich i dotarły do Wyznicy, Kut, Kozonia, Dekatyna i Piasecznej, gdzie obecnie stoją Rosyanie w kilku punktach. Razem z jeńcami codziennie brany liczbą jeńców wziętych w ostatnich walkach dochodzi do 29 000.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Austriacki następca tronu w Królestwie Polskim.

(P. B. K.) Z austriackiej kwatery prasowej donoszą: Następca tronu arcyksiążę Karol Franciszek odwiedził w pierwszym tygodniu lutego wojska austriackie stojące w Królestwie Polskim. Po odwiedzeniu załogi krakowskiej arcyksiążę udał się na teren operacyjny armii Dankla i Böhm-Ermolliego, gdzie władając nieomal wszystkimi językami krajowymi osobiście rozmawiając z żołnierzami przekonał się o doskonałym duchu wojska. Arcyksiążę odwiedził także klasztor w Częstochowie, gdzie oglądał cudowny obraz Matki Boskiej. Zastępca przeora O. Romuald, który oprowadzał arcyksięcia po klasztorze, kilkakrotnie dawał wyraz swej czci dla cesarza Franciszka Józefa.

Francuskie sprawozdania z niedzieli

według doniesienia „Berl. Tagebl.” brzmią:

(P. B. K.) Popołudniowe sprawozdanie: W Belgii Niemcy ostrzeliwali kapiele w Nieuport, nasze okopy w zaspach piaskowych i Ypres. Nasza artyleria zwalczała nieprzyjacielskie baterie. Pomiedzy Lys i Aisne była kanonada z małemi przerwami. Pod Noulette oddział nieprzyjacielski, który nacierał na nasze okopy, został powstrzymany przez ogień naszej piechoty. W Szampanii nieprzyjacielska artyleria objawiała ożywioną dosyć działalność na naszym froncie przed Reims. Miasto ostrzeliwano ponownie. Nasz ogień na niemieckie okopy, zdaje się, miał dobry skutek. Od Argon do Mozeli pannał spokój. W Lotaryngii siły niemieckie nacierały na nasze wysunięte oddziały, które zajęły były Signal Dexon, na północ wschód od Pont a Mousson. Wynik tej walki jeszcze nie znany. W Alzacyi nieprzyjacieli podjął ofensywę przez dolinę Lauche dwuma kolumnami, które się posuwały na północnym i południowym brzegu rzeki. Donoszą że nacieranie nieprzyjaciela zostało powstrzymane przez nasze patrole na łyżwach śnieżnych. Obecnie nieprzyjacieli jest w kontakcie z naszą wysuniętą linią. W Wożezach jest silna śnieżnica. — Wieczorem o godz. 11-ej wydano następujące orędzie: Od morza aż do Mozy nie donoszą o żadnej akcji piechoty. Walki artyleryjne odbyły się w Belgii, pomiędzy Oise i Aisne oraz w Szampanii. W Lotaryngii w okolicy Pont a Mousson podjęliśmy kontr-atak na nieprzyjaciela, który zajął Norroy i usadowił się na jednym z sąsiednich pagórków. Walka trwa dalej. O operacjach w dolinie Lauche, gdzie chodzi również o walki straży przednich, nie nadeszły żadne wiadomości.

Ukryte miny niemieckie.

(P. B. K.) „Berl. Tagebl.” donosi: Według wiadomości „Exchange Telegraph” z Kopenhagi w tamtejszych kołach marynarskich sądzą, że Niemcy zalecają, aby okręty zawiąły do tych portów, gdzie zalecają, aby okręty zwiąły do tych portów, gdzie wody sąsiadnie są tak głębokie, że tam nie łatwo miny zakładać i gdzie można korzystać z opieki marynarki angielskiej. Jako takie porty uważają szczególnie porty szkockie.

Wojska angielskie w Sundgau.

(P. B. K.) „Baseler Nationalztg.” donosi, że angielskie wojska zostaną wysłane także do Sundgau. Z Belfortu bowiem donoszą, że kilku oficerów angielskich tam przybyło. W okolicy Belfortu czynią przygotowania dla umieszczenia wojsk angielskich.

Zatarg grecko-turecki.

(P. B. K.) Biuro Wolffa donosi: Wyjazd posła greckiego w niemieckich kołach wojskowych i dyplomatycznych osadzają bardzo spokojnie. Spodzie-

wają się na ogół pokojowego załatwienia, szczególnie, że Turcja jest nader umiarkowana i uступliwa. W przeciwnym razie militarne położenie przez wzmieszanie się Grecyi do wojny, nie zmieni się.

Przegląd polityczny.

Przyszłe posiedzenie plenarne sejmu pruskiego odbędzie się dopiero prawdopodobnie w poniedziałek dnia 22-go lutego, ponieważ do tego czasu będzie pracowała komisja budżetowa. Z ogólnej dyskusyi komisja budżetowa nie skończyła jeszcze części pierwszej dotyczącej żywności. Pozostaje jeszcze szczegółowa dyskusja nad etatem z wyłączeniem spraw załatwionych w ogólnej dyskusyi.

Odpowiedź włoska na notę niemiecką.

(P. B. K.) Co do wieści krążących o mającym nastąpić kroku Włoch w sprawie niebezpieczeństwa grożącego okrętom neutralnym na morzach angielskich powiada „Trybuna”: Nie chodzi w tym wypadku o kroki dyplomatyczne, ale o szereg przyjaznych uwag, które określają stanowisko Włoch zgodnie z prawem międzynarodowym i proszą o pewne przyrzeczenia. Włochy powołują się na ograniczenie prawa przeszukiwania stron wojujących w razie nie istniejącej blokady oraz na niedopuszczalność nieprzyjacielskich czynów względem okrętów, których narodowość nie została stwierdzona.

Prośba.

Dziękując serdecznie wszystkim ofiarodawcom za tak hojne przesyłki odzieży itd. dla bezdomnych naszych rodaków — proszę uprzejmie, aby uniknąć podwójnych nieraz kosztów, przed wysłaniem większej ilości zebranej odzieży o łaskawe przysłanie mi wyszczególnienia tejże, a to celem skierowania jej wprost do miejsca przeznaczenia. Proszę zarazem uprzejmie o nadsyłanie ciepłej odzieży itd. z wyłączeniem rzeczy zbyt podartych i poplamionych.

Potrzebne bardzo książki do nabożeństwa, różańce i medaliki.

Drowa Niegołęwska.

Poznań, pl. Królewski 6.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skróconych na karcie pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Donosić prosimy stale i o ile możliwości jak najwcześniej.

Na Polaków w Królestwie dotkniętych pożogą wojenną złożono: L. Sosnowski z Bydgoszczy 3,— mk., Jakób Bąk z Brodnicy 10,— mk., N. N. z Oliwy 5,— mk., N. N. z Gdańska 3,— mk., N. N. z Kościerzyny 5,— mk., B. Domachowska z Gdańska 5,— mk., A. Domachowska z Gdańska 5,— mk., razem 82,— mk. O liczne dalsze datki upraszamy gorąco.

4 i pół miliona za wełniane odpadki. Główne biuro, zajmujące się zbieraniem odpadków wełnianych w czasie „wełnianego tygodnia”, wybrało z zebranych odpadków, to co dla żołnierzy zużyć można na kołdry itp., reszta zaś zostanie sprzedana. Zrobiono na szmaty tę ofertę w wysokości 4 i pół miliona marek, które to pieniądze przekazane zostaną na rzecz Czerwonego Krzyża.

Na bezdomnych wskutek wojny złożono łaskawie w dalszym ciągu: W Banku Związku Spółek Zarobkowych razem 18 978,76 mk., w biurze Rady Narodowej razem 2509,00 mk.

Konfiskata owsa. (P. B. K.) Biuro Wolffa ogłasza, że na dniu 13 b. m. rada związkowa uchwaliła od 16 b. m. konfiskować wszystkie zapasy owsa. Tylko ilości poniżej dwóch centnarów są wolne od konfiskaty. Rolnikom i właścicielom koni pozostawia się na zasiew i utrzymanie koni do następnych zniw ilości wynoszące 6 centnarów na konia. Aby konie odzwyczaić od owsa na czas przejściowy do 1-go marca dodaje się kilo na konia co dzień. Równocześnie postanowiono podwyższyć cenę owsa o 50 marek na tonie. Za zakupione dla wojska zapasy owsa w styczniu pozostawiono administracyom wojskowym swobodę podwyższenia cen za owies zakupiony w styczniu.

Chleb dla Belgii. (P. B. K.) Luksemburskie gazety donoszą o zmianach w dostarczaniu chleba dla Belgii. Od 16 b. m. kilo chleba ma kosztować 44 centymów, ponieważ ubezpieczenie okrętów i kosztów frachtów znacznie podskoczyły w górę i wskutek tego także ceny zboża w Ameryce znacznie się podniosły. Dalej Bruksela i przedmieścia będą w przyszłości dostawały chleb psenny, aby zboże amerykańskie mogło być przekazywane komitetom prowincjonalnym. W powiatach wiejskich zboże ma być zmiełte a otręby zużywane dla bydła. („Voss. Zeitung”).

Kwestya zboża w Austrii. (P. B. K.) Jak donoszą pisma konferencye ministrów obu części państwa stwierdziły, że zapasy zboża w Austrii i na Węgrzech wystarczą zupełnie dla żywienia lud-

ności aż do następnych zniw. Rokowania dotyczące oddania zbývającego zboża na Węgrzech Austrii doprowadziły do pomyślnego wyniku.

Zgromadzenie przeciw drożyznie w Anglii. (P. B. K.) W ubiegłą sobotę odbyły się wielkie zebrania w Londynie, Birmingham, Leicester, Cardiff i Bradford, na których spółki i związki zawodowe oraz organizacje kobiece protestowały przeciw rządowi, że nie czyni skutecznych kroków przeciw drożyznie. Parlament wzywano, by rząd zmusił do poczynienia kroków, któreby zapobiegły niesłychanym ciężarom spadającym na lud roboczy wskutek drożyzny. Rezolucya żąda, aby prezes ministrów niezwłocznie podjął kroki i zaniechał polityki beczynności w tym kierunku. („Berl. Tagebl.”)

Niemcy w Rosyi. (P. B. K.) Według doniesienia paryskiego „Tempsa” z Piotrogradu posłowie niemieccy z bałtyckich prowincyi należący do partyi październikowców, musieli z niej wystąpić. Zwrócili się tedy do grupy niezależnych, aby ich przyjęła, ale i ta grupa ich w swem łonie mieć nie chciała. („Berl. Tagebl.”)

Broń z Ameryki. (P. B. K.) „Morning Post” donosi, że rząd francuski zamówił w Stanach Zjednoczonych 50 armat okrętowych najcięższego kalibru, które ustawione mają być w twierdzach w Belforcie, Toul i Verdun. Kaliber podają na 34,5 centymetrów. („Voss. Ztg.”)

Gdańsk. Żołnierz, który zastrzelił swoją narzeczoną, stał w sobotę przed tutejszym sądem wojennym. Rozchodziło się tu o telegrafistę twierdzy, Zakowskiego, który służbę pełnił w Nowymporcie. Gdy razu jednego odwiedziła go jego narzeczoną, pokazywał jej mechanizm karabinu. Wtem padł strzał i dziewczynę ugodził w piersi, wskutek czego wkrótce śmierć nastąpiła. Sąd wojenny skazał oskarżonego na 4 miesiące więzienia.

— Do tutejszego obozu jeńców rosyjskich obejmującego chwilowo 8 tysięcy osób, przybyło w tych dniach znowu dalsze 7 tysięcy mężczyzn. Ulokowano ich w obozie II-gim. Ogółem można tu pomieścić 30 tysięcy jeńców.

Z Pielina. Rodzicom, którzy chcą swych synów od Wielkanocy umieścić w biskupim Collegium Marianów, donosi się, że ze synem na egzamin w celu przyjęcia mogą przybyć albo we wtorek, 30-go marca o godzinie 2 po południu albo w środę, 31-go marca o godz. 9 i pół przed południem. Zgłosić trzeba chłopców najpóźniej do 20-go marca u dyrektora zakładu, ks. dr. Teicherta. Do zgłoszeń dołączyć trzeba: metrykę, świadectwo prowadzenia się, wystawione od proboszcza miejscowego, świadectwo ze szkoły i od ośpic i życiorys, który chłopak sam powinien napisać. Kto po listownem zgłoszeniu nie otrzyma odpowiedzi, może się z chłopcem stawić na egzamin.

Ilawa. W sobotę przedpołudniem przejechał w pobliżu dworca centralnego samochód wojskowy syna mistrza stolarskiego Wutschkiego. Szofer zawiózł okrwawionego chłopca do szpitala rezerwowego.

Kwidzyn. W piątek wieczorem spłonęła tu stodoła położona przy Długiej ul. a należąca do firmy Marcus i Flatau. Zawarte w niej wielkie zapasy słomy, jako też maszyny rolnicze stały się pastwą płomieni. Znajdujący się w pobliżu urząd prowiantowy był w wielkim niebezpieczeństwie, ale zdolano go uratować. Stodoła została podobno podpalona.

Gniewowo. Sprzedaż drzewa z tutejszej królewskiej nadleśniczówki odbędzie się we wtorek, 23-go lutego w Wejerowie u kupca Welza.

WIELKOPOLSKA.

Mroczo. Żona robotnika Piszczka idąc po wodę, potknęła i wpadła do studni trzy metry głębokiej, gdzie się utopiła.

Gdańsk, dnia 17 lutego 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wolów 11 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej: 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 47—49 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 40—44 mk.

Stadników 67 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 48—50 mk., II kl. mięsistych, młodszych 43—47 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 36—41 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 35 mk.

Jałoszki i krowy 123 szt.: I. kl. mięsiste, wypasło jałoszki 50—52 mk., II kl. mięsiste, wypasło krowy do 7 lat 44—46 mk., III kl. starsze wypasło krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 36—42 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 30—35 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 28 mk.

Cieląt 199 szt.: I kl. tuczne 50—58 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 40—48 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 30—38 mk., IV kl. 40—49 mk., polednie ssaki 00—00 mk.

Owce 115 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 44—46 mk., II kl. starsze tuczne skopy 40—43 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 33—38 mk., IV kl. owce z nizin 40—00 mk.

Świn 1783 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr żywej wagi 00—78 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2½ centn. żywej wagi 72—75 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 67—72 mk., IV kl. mięsiste 64—70 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 52—62 mk., VI kl. maciory 46—50 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorekiewicz w Gdańsku.

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się
w czwartek, dnia 25 lutego r. b.
o godz. 2 po południu

w lokalu Banku z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie roczne i przedłożenie rachunków za rok 1914.
 2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 3. Podział czystego zysku.
 4. Wykład ks. Wróblewskiego: „Banki w czasie wojny”.
 5. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy.
 6. Wnioski bez uchwał.
- Rachunki roczne wyłożone są w lokalu bankowym.

Kościęrzyna, dnia 13-go lutego 1915.

Bank ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Rada Nadzorcza:
X. Wróblewski.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowicz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 4 i 4½ %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portory.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Hoffmann. Makurat.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

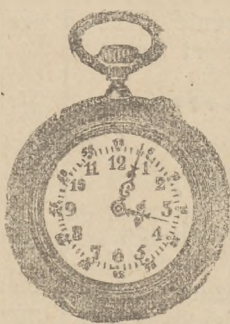
pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4½ % bez wypowiedzenia
4¼ % z 1/4 rocznie wyw.
4½ % z 1/2 „

Lokal kasowy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
śolenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złota
biżuteria, jako to bransoletki, kolczyki,

plersolenki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.
Reparacje wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamiejscowy
uskutecznia się odwrotną pocztą. Towary wyborowe.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od
takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugod i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedzieli
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu
kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi
napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwia-
ty, pary miłosne w narodowych strojach chłop-
skich, góralskich, krakowskich, kontuszowych, da-
lej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście,
wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy
polskich. Za poprzedniemi nadesłaniami pieniędzy
wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z
przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,—mk. Z przesył-
ką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych,
używać winien ślicznych pocztówek powyższych,
nawzajemnie gustownie wykonanych. Mało gdzie
bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napi-
sami. Kto szukał ich gdzie indziej daremnie, nie-
chaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wysle-
my. Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Do Boga. Zbiór modlitw najpotrzebniejszych. Ze-
stał pleban dyecezyi chełmińskiej. Format
7 i pół : 11 i pół cm. Stron 224.

Drobnitka książeczka ta o małym zgrabnym
formacie, nadaje się szczególnie dla dzieci. Zawie-
ra też najpotrzebniejsze modlitwy i znajdzie w pew-
ności wielu zwolenników, gdyż odznacza się w do-
datku niezwykle niską ceną. Każde dziecko powin-
no poprosić rodziców, aby mu ładną książeczkę tę
kupili.

Cena w oprawie :

Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany
—,30 mk. Z przesyłką —,40 mk.

Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany
—,40 mk. Z przesyłką —,50 mk.

Nr. 1-c. Płótno, wyciski brzeg złożony
—,50 mk. Z przesyłką —,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i
cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Mały katechizm religii katolickiej dla dyecezyi cheł-
mińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcy-
pasterskiem. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla
dyecezyi chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za roz-
porządzeniem arcybiskupstwowym. W oprawie płó-
ciennej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupie-
go generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie,
stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie po-
winno ich zatem braknąć w żadnym domu polskim.
Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jako adres do
nas wystarczy:

Mały i wielki

Katechizm

dla

dyecezyi chełmińskiej

po 30 i 50 fen.

poleca

„Gazeta Gdańska” w Gdańsku.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie
Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Bekanntmachung.

In Verfolg der in meinem Auftrage von dem
Herrn Polizei-Präsidenten für den Stadtkreis Dan-
zig erlassenen Bekanntmachung vom 5. 11. 1914, ver-
öffentlicht am 7. 11. 1914, bestimme ich hiernit auf
Grund des Art. 68 der Reichsverfassung und des
§ 4 des Gesetzes über den Belagerungszustand vom
4. Juni 1851 für den ganzen Befehlsbereich der Fe-
stung Danzig folgendes:

1. In der Zeit von Sonnabend nachmittags 4 Uhr bis
Montag vormittags 8 Uhr sind Spiritus- und
Branntwein-Schankstätten geschlossen zu halten,
an den übrigen Wochentagen von 11 Uhr vorm-
mittags bis 2 Uhr nachmittags und von 6 Uhr
nachmittags bis 8 Uhr morgens.
2. Gleichzeitig verbiete ich für die obengenannten
Tageszeiten jegliche Abgabe, sei es ohne oder ge-
gen Entgelt, von Spiritus, Schnaps, Likören,
Cognak, Arrak, Rum, Grog, in allen Gast- und
Schankwirtschaften, Restaurationen einschl. der
Automatenrestaurants, Weinhandlungen, Hotels
und Kolonialwarenhandlungen.
3. Das Schliessen der Lokale (Polizeistunde) wird
allgemein auf 12 Uhr nachts festgesetzt, sofern
nicht nach den obigen Bestimmungen oder auf
Grund besonderer Festsetzungen für die in Fra-
ge kommenden Wirtschaften ein früherer Schluss
eintritt.
4. Auf die unter Ziffer 1 getroffene Einschränkung
des Ausschanks an den Wochentagen von 11 Uhr
vorm. bis 2 Uhr nachm. wird besonders hingewie-
sen.
5. Diese Verordnung tritt mit dem auf die Bekannt-
machung folgenden Tage in Kraft.

Danzig, den 14. 2. 1915.

Der Kommandant.

v. Baerenfels - Warnow,
Generalleutnant.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińscim co do Pucka po secie jachol

na papierze ki dowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,— „
Jak w Koscerznie koscce ygo obrela 75 „
Jasiek z Knieji 25 „
Kaszuba pod Widnem 25 „
Ludność kaszubska w uhlegiem stulociu 90 „
Zarys ogóinej pisowni i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniami gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

BILETY WIZYTOWE

wykonuje

„GAZETA GDAŃSKA”

Kuczera

także

włódarza

z szarwarkiem, jak również

kowala z uczniem

oraz dwóch

fornali

z szarwarkowemi poszuki-
je od 1-go kwietnia

Dom Hohendorf

(p. Stuhm Wpr.)

Polecamy:
gospodynie i służące
Poza tem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Uczennice

przyjmują wciąż
fabryki cygar

Koperty Loeser & Wolff

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Starogard
Ebląg, Brunsbergi
Malbork.



FABRYKA PAPIEROSÓW PATRIA-T.A.
GANOWICZ & WLEKLIŃSKI, POZNAN.